

JERZY SŁOMIŃSKI

ur. 1957; Grodzisk Mazowiecki



Miejsce i czas wydarzeń	Dąbrówka, PRL
Słowa kluczowe	Dąbrówka, PRL, życie codzienne, działalność muzyczna, zespół Osjan, koncerty, edukacja muzyczna

Współpraca z zespołem Osjan

Jeszcze zanim został zniesiony stan wojenny – bo on się włókł parę lat, chociaż już jakby to było wszystko bardzo miękkie pod koniec – zostałem zaproszony do współpracy z zespołem Osjan. No, to jest taki zespół, który wprawdzie jeszcze od czasu do czasu gra, ale w tamtych czasach to był zespół bardzo awangardowy, to była pierwsza, można powiedzieć, wręcz w Europie taka formacja grająca muzykę etniczną, muzykę eklektyczną – tam nie było słów. Jacek Ostaszewski na flecie, Radek Nowakowski na bębnach, ale na początku ten Osjan to był właśnie Tomek Chołuj, Marek Jackowski – późniejszy założyciel zespołu Maanam – oraz Jacek Ostaszewski. I oni zaczęli w zasadzie u Kantego Pawлуśkiewicza, z Markiem Grechutą zagrali ten taki genialny utwór – „Korowód”.

Jak grałem z zespołem Osjan – ja grałem tylko z 12 miesięcy, bo myśmy już mieli małe dzieci – i jak mnie zabrali na trasę koncertową, no to po prostu ja potrafiłem przez miesiąc nie przyjechać do domu. Nie było telefonów, nie było samochodów, Nicole była sama z dziećmi, Pablo, który obecnie ma pracownię Pablo Music, wówczas mieszkał koło nas, pracował ze mną przy robieniu bębnów i pomagał Nicole. Pomagał jej po prostu funkcjonować, no, przynosić, wnosić wodę, prac, płukać. Ale z jednej strony to była wspaniała przygoda, ponieważ ja naprawdę zgrałem 300 koncertów, nawet 303. Graliśmy również w Niemczech Zachodnich i Wschodnich, graliśmy festiwale, i jazzowe, i takie, i śmakie. Można powiedzieć, że odbyłem w ciągu tego roku coś w rodzaju takiego szybkiego kursu nauki muzyki, bo Jacek prowadził warsztaty, więc ja się nauczyłem, jak się prowadzi warsztaty, nauczyłem się języka muzycznego, dowiedziałem się pewnych rzeczy na temat muzyki, których po prostu nie wiedziałem, bo ja grałem intuicyjnie, ja już grałem na estradach, już występowałem, ale jeszcze nie wiedziałem, że jest klapnięcie czy uderzenie otwarte, czy że jest akcent i jak go wykorzystywać. Więc w trakcie tego rocznego koncertowania z Osjanem po prostu zrobiłem bardzo duży taki skok edukacyjny, jeśli chodzi o muzykę.

Zrezygnowałem – ja po prostu zdałam sobie sprawę z tego, że albo będę muzykiem i dalej będę jeździł z tym Osjanem po świecie i koniec z moją rodziną, albo będę miał rodzinę. Po prostu Nicole zapisywała, jeszcze w styczniu, w lutym byłem tam 4 dni w domu, już w marcu byłem 2 dni, a w kwietniu 1 dzień, no bo po prostu nawet jak grałem w Puławach, po to, żeby później grać w Lublinie, no to przecież nie było jak przyjechać ani zadzwonić, bo telefon był tylko u sołtysa, na korbkę.

Data i miejsce nagrania	2022-05-17, Dąbrówka
Rozmawiał/a	Agnieszka Góra-Stępień
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"